

# DZIENNIK POMORSKI

## PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . .	2,55 zł.
Z odnośnikiem i w agencjach . . .	2,65 " "
Na pocztę, już z odnośnikiem . . .	2,91 " "
Kwartalnie w ekspedycji . . .	7,65 " "
Na pocztę już z odnośnikiem . . .	8,73 " "
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — — część kwoty abonamentowej. — —	

## OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio łam. lub jego miejsca 15 gr. w dziale ogłoszeniowym, od wiersza mm. 3 łam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale redakcyjnym. Z zagranicy 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Wtorek: Narodz. N. M. P.  
Środa: Sergjusza p. w.

CHOJNICE, środa dnia 9 września 1931 r.

Słońca wschód 5 00 zachód 18 06  
Księżycy wschód 00,48 zachód 17,49

## Więści o krótkiej treści

### Znów trzęsienie ziemi w Beludżistanie

**Londyn. —** Według doniesień z Quetty w poniedziałek nastąpiły dwa dalsze gwałtowne wstrząsy podziemne. — Beludżistan nawiedzony został katastrofalnym trzęsieniem ziemi już raz przed tygodniem. Wtenczas odczuło kilkaset wstrząsów, które spowodowały wielkie straty w ludziach i w materiale. Z obawy przed nową katastrofą około 8000 ludzi opuściło miasto.

### Powstanie w Chile stłumione

Havas donosi z Santiago de Chile że załoga ostatniego izrewoltowanego krążownika poddała się. Tem samym powstanie uważać należy za zakończone.

### Lotnicy amerykańscy

Moyle i Allen rozpoczęli wczoraj o godz. 3,30 wschodniego czasu normalnego lot z Japonii nad Pacyfikiem, którego dokonać chcą bez przerwy.

### Lot Gronaua

**New York. —** Lotnik Gronau wylądował wczoraj wieczorem po odbyciu lotu z Grenlandji na lotnisku Curtiss w North Beach.

### Lord Reading jedzie do Genewy?

**Londyn. —** W kołach politycznych krąży pogłoska, że pomimo nawału prac nowego gabinetu minister spraw zagranicznych lord Reading czyni wielkie wysiłki, aby móc się udać do Genewy.

Lord Reading przykłada wielką wagę do nawiązania osobistego kontaktu z mężami stanu zgromadzonymi w Genewie i wzięcia udziału w pracach zgromadzenia Ligi Narodów.

### „Korytarz“ i Locarno Wschodnie

**Berlin. —** Na zapytanie jednego z genewskich korespondentów niemieckich, zwrócone do François Ponceta, co on rozumie pod „rozwiązaniem kwestji wschodnich — sprawa korytarza, czy też Locarno Wschodnie“ ambasador francuski miał odpowiedzieć: „Jedno i drugie“. Na dalsze pytanie: „a w jakim porządku?“ François Poncet odpowiedział: „Najprzód Locarno Wschodnie“.

### Epidemia cholery w Iraku

**BasSrah. —** Epidemia cholery w pewnych prowincjach Iraku rozszerza się z wielką szybkością. Od dnia 8 sierpnia zanotowano 739 wypadków cholery, z czego 389 śmiertelnych. Epidemia rozszerza się również wzdłuż biegu Tygrysu: w Amara zanotowano 60 wypadków cholery, z tego 51 śmiertelnych.

### Zgon Habsburga

**Wiedeń. —** W sanatorium Auersperg zmarł po dłuższej chorobie arcyksiążę Leopold Salwator austriacki z linii tokańskiej. Zmarły liczył lat 68 i był przed wojną właścicielem dóbr Izdebnickich koło Krakowa. Z małżeństwa jego z księżniczką Burbońską, Blanką Kastylijską, pozostało 5 córek i 5 synów, z których jeden arcyksiążę Antoni, zaślubił niedawno ks. Helenę rumuńską.

## Sesja Ligi Narodów otwarta

**Genewa, 8. września.** Wczoraj przed południem o godz. 10,30 rozpoczęło się posiedzenie Ligi Narodów. Przewodniczący Rady minister hiszpański Lorenx zagaił posiedzenie, podkreślając szczególne znaczenie ustanowienia komisji dla spraw europejskich. — Zastąpione są 52 państwa, przez 3

premierów, 21 ministrów spraw zagranicznych. — Brianda witano szczególnie serdecznie.

Marszałkiem sesji obrano 25 głosami przeciw 21 ponownie ministra spraw zagran. Rumunii Tukulcescu.

## Na szanłcach Woli...

### W setną rocznicę krwawych dni powstania listopadowego

**Warszawa. —** Niedzielny uroczysty obchód 100-nej rocznicy bitwy na szanłcach Woli rozpoczął się nabożeństwem. Na nabożeństwo przybyli p. wojewoda Jaroszewicz, prezydent miasta Słomiński, w zastępstwie dowódcy OK. I. pułk. Żurawowski, weterani 1863 r., członkowie komitetu obchodu oraz liczni przedstawiciele wojskowości.

Kościółek na Woli wypełnił się delegacjami ze szlendarami poszczególnych organizacji. Przed kościołem ustawiła się kompanja honorowa 30 pp. z orkiestrą. Obok stały oddziały Federacji Polsk. Zw. Obr. Ojczyzny, P. W., harcerstwo i in.

Po mszy św. podniosło kazanie wygłosił ks. kanonik Komorowski, poczem nastąpił uroczysty moment składania wienców na grobie 40 żołnierzy z 8 pułku liniowego, poległych na szanłcach Woli w obronie Warszawy W tym czasie orkiestra odegrała Hymn Narodowy.

Następnie ze specjalnie ustawionej trybuny przemówił do zebranych prezydent miasta Słomiński, składając część bohaterom obrońcom Woli.

Następnie zabrał głos pułk. Dunin-Wolski, który w pięknych słowach nakreślił przebieg walki o Warszawę 100 lat temu. Uroczystość zakończyła się defiladą oddziałów wojskowych i P. W. przed przedstawicielami władz.

### Pod gruzami walącego się domu 6 osób poniosło śmierć

**Katowice. —** W nocy na 5 bm. około godz. 1-szej zawałił się wskutek silnej wichury szczyt domu Karola Boreckiego we Frydku (pow. Pszczyzna), pozostały po pożarze, jakiemu uległ dom 1 bm. wskutek uderzenia pioruna.

Gruzy zawałonego szczytu przełamały sufit mieszkania, w którym w chwili katastrofy spała prawie cała rodzina Boreckiego, składająca się z 7 osób, z których sześćoro poniosło śmierć, a mianowicie: żona Boreckiego, 42-letnia Anna, oraz dzieci 16-letni Antoni, 12-letnia Agnieszka, 10-letni Franciszek i jednoroczne dziecko Alojzy.

Ojciec rodziny w chwili katastrofy znajdował się w pracy na kopalni „Richter“ w Siemianowicach a rodzina jego mimo sprzeciwu z jego strony, oraz mimo zakazu naczelnika gminy p. Duroka samowolnie zajęła zagrożone zawałeniem mieszkanie.

W katastrofie tej ocalał jedynie 8-letni syn Boreckiego Teodor, który doznał ciężkich obrażeń cieleśnych i odstawiony został do szpitala w Pszczyźnie.

### 61 ofiar Wisły

Ze względu na panujące chłody i niepogody tegoroczny sezon kąpielowy w Wiśle uważać należy za zakończony. Można już zatem podsumować ilość tragicznych wypadków, jakich terenem, głównie wskutek nieostrożności kąpiących się, była Wisła. Według informacji Komisarjatu Policji Rządowej w tegorocznym sezonie kąpielowym było ogółem w obrębie Warszawy — 81 wypadków tonięcia, z cze-

go w 36 wypadkach udało się tonących wyratować, 454 zaś ofiar pochłonęła Wisła. Lwia część powyższych wypadków, bo 78, była powodem nieostrożności kąpiących się, a tylko — 3 wynikały z przyczyn samobójczych.

Ponadto wyłowiono w obrębie Warszawy 16 zwłok topielców, którzy tonęli w gorze Wisły poza granicami stolicy.

### Na tropach zbrodni truskawieckiej

Śledztwo w sprawie morderstwa w Truskawcu prowadzone jest z nieustanną energją i posunęło się znacznie naprzód. W wyniku obławy, dokonanej w lasach otaczających Truskawiec, aresztowano 7 osób, co do których zachodzą bardzo silne przesłanki, że brali udział w wypadkach sabotażów w Małopolsce Wschodniej.

Śledztwo prowadzone jest w dalszym ciągu i z tego powodu czynniki miarodajne nie mogą ujawnić bliższych szczegółów. Należy oczekiwać, że dotychczas uzyskane materiały doprowadzą do bardzo poważnych rezultatów już w czasie najbliższym.

Wszelkie wiadomości zaś, dotyczące rzekomego ujęcia zabójców Tadeusza Hołówki nie są absolutnie na niczem oparte i są wynikiem luźnych domysłów, których władze śledcze w danej chwili potwierdzić nie mogą. Czynniki miarodajne wyjaśniają, że leży w interesie samego śledztwa, aby prasa zachowała jak największą ostrożność w podawaniu wiadomości w tej sprawie. Z chwilą ukończenia śledztwa władze podadzą szczegółowe wyniki śledztwa do ogólnej wiadomości.

### Bank gdański zwiększa zapas złota

Według wiadomości ze Sztokholmu, zakupił Bank Gdański w Państwowym Banku Szwedzkim większą partję złota. Mówi się mianowicie o wartości okragło 10 milionów guldenu. Celem tej transakcji jest podwyższenie pokrycia złotowego waluty gdańskiej. To zabezpieczenie się Banku Gdańskiego stoi bezwątpienia w związku z niepokojącymi wieściami, dotyczącymi angielskiego funta, jakie nadchodzą z Anglii w ostatnich tygodniach, ponieważ jak wiadomo, gulden gdański oparty jest na angielskiej walucie funtowej (25 guldenu równa się 1 funtowi).

### Prześladowanie szkół polskich na Litwie

Z Litwy donoszą: Na terenie powiatów koszydarskiego, wilkomirskiego, kalwaryjskiego, olickiego, jeziorońskiego i kowieńskiego władze litewskie zamknęły znów 24 szkoły powszechne polskie. Powodem zamknięcia było według motywów podanych przez władze litewskie, umieszczenie szkół w nieodpowiednich lokalach i rzekomo niski poziom nauczania.

Równocześnie rząd litewski załatwił przychylnie prośbę towarzystwa oświatowego „Pochodnia“ co do otwarcia na terenie Litwy 6 polskich szkół zawodowych, które utrzymywane będą przez „Pochodnię“.



## Kwestja ruska

„Kurjer Polski“ przed paru dniami doniósł, iż „zdaje się zaczął dojrzewać i zbliżać się do realizacji pomysł wypracowania współżycia z ludnością ukraińską na zasadach udzielenia jej dość szerokiej autonomii“.

Głównym rzecznikiem tej idei miał być ś. p. Tadeusz Hołowko, Autonomia miała obejmować województwa lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie, kompetencja zaś Sejmu krajowego odpowiadałaby kompetencji Sejmu Śląskiego. Na czele tych połączonych trzech województw stanął ś. p. Hołowko.

Nie wiemy — pisze „Polska“ — o ile są ściśle informacje „Kurjera Polskiego“ — ale gdyby zamiany podobne istniały i doszły do wiadomości kół ukraińskich, uprawiających w Małopolsce Wch. tenor i sabotaż — świadczyłoby to, iż szowinistyczni politycy ukraińscy odrzucają zasadę autonomii terytorjalnej. Czemuż w takim razie chcą? Odpowiedź może być tylko jedna: oderwania województw południowo-wschodnich i utworzenia na tym terytorjum państwa ukraińskiego, mniejsza o jakiej nazwie. Posadzanie nacjonalistów ukraińskich, iż pragną kraj ten połączyć z Rosją Sowiecką byłoby pomawianiem ich o nielogiczność, gdyż t. zw. Ukraina Sowiecka jest fikcją i nacjonalisci ukraińscy wnetby poznali na własnej skórze, co oznacza G. P. U. i „stienka“.

Myśl jednak o samodzielności politycznej południowo-wschodniej polaci dzisiejszej Rzeczypospolitej, kraju o ludności mieszanej, przyczem ludność polska jest zaledwie w nieznacznej stosunkowo mniejszości i stanowi najkulturalniejszy tu żywioł — jest wogóle szaleństwem. Polska jest dość silna państwowo i moralnie, by dopuścić kiedykolwiek bądź do realizacji podobnych pomysłów. Nie po to dzieci polskie broniły ożrebie Lwowa w 1918 — 19 roku, by wysiłek ten został zmarnowany. Żadne inkwizytorstwa międzynarodowe i terror wywołanych żywiołów nie mogą przekreślić faktu, iż Małopolska Wsch. od lat 600 — ściśle jest związana z losami Rzeczypospolitej, a i we wcześniejszych dziejach była krajem polskim, zanim zaginędzili się tam kniaźcie Rostisławowicze z domu Ruryka. — Naród polski nie odda nikomu ani piędzi ziemi ojczystej i inteligenci ukraińscy z pod znaku atamana Konowalca muszą to sobie zapamiętać i powiedzieć o tem przyjaciółom swym w Berlinie...

A teraz co sądzić zasadniczo o rzekomych projektach autonomicznych, o ileby informacje „Kurjera Polskiego“ okazały się zbliżone do prawdy? Wydaje się nam, iż takie rozwiązanie sprawy nie zadawalając nie tylko skrajnych żywiołów ruskich — byłoby trudne do przyjęcia i przez Polaków, zamieszkałych we Wschodniej Małopolsce, gdyż nie usunęłyby tarcz obecnie istniejących, lecz rozszerzyłyby je nawet na sąsiedni Wołyń i część Polesia.

Trzeba zrozumieć, że wogóle bez ścisłego udziału Polaków na historycznej Ziemi Czerwińskiej rozwiązanie sporu nie jest możliwe. Ludność polska tego kraju rozumie potrzebę samorządu, przystosowanego do potrzeb gospodarczych i narodowościowych ale nie pogodzi się z zasadą autonomii, mającej charakter ukraiński. Kraj bowiem nie jest krajem ukraińskim, lecz polskim państwem, a polskim i ruskim narodowościowo. Jest to kwestja jasna dla każdego stykającego się ze sprawą ruską w Małopolsce Wschodniej i tylko nieznanostwo stosunków może ludziom najlepszej nawet woli dyktować możliwość takiego rozwiązania kwestji, któraby dawała supremację Ukraincom, wyobrażającym sobie, iż ludność polską nad Dnieprem i Zbruczem można lekceważyć...

Supremacja ukraińska nawet w kraju autonomicznym doprowadziłaby do takiego położenia polskości, jaki możemy obserwować na Litwie Kowieńskiej. Chcemy żyć w zgodzie z Rusinami i w braterskiej współpracy politycznej, kulturalnej i gospodarczej — ale tworzenie drugiej Litwy i to na naszym terytorjum, nie leży w naszym interesie.

## Pamiętajcie o bezrobotnych!

### „KOPALNIE ZŁOTA“ NA DNE MORSKIE

Król Neptun jest może najbogatszym ze wszystkich monarchów, jacy kiedykolwiek rządili na ziemi. Bogactw jego zliczyć niepodobna — tamtych, które z dawien dawna należały doń, ani tych, które ludziami odebrał, zatapiając okręty, wiozące często kroc bezcenne skarby. Ostatnio w odwiecznych a nie przerwanych zmaganiach ludzi z oceanem, zanotować należy znoważną przemianę — przewagę człowieka nad królestwem Neptuna. Już nie tylko perły, rośliny i zwierzęta morskie wydobywa człowiek z głębin słonych wód, lecz wydziera również, milion po milionie, liczne sztaby drogocennego kruszcza, jakże wraz z zatopionymi okrętami znalazły się na dnie mórz.

Ostatnio prowadzone są doświadczenia wstępne, mające na celu wydobycie 4.000.000 funtów szterlingów w sztabach złotych, zatopionych w 1922 roku wraz z okrętem „Egipt“ w okolicach Ushant; przed miesiącem zaś załoga okrętu „Reclaimer“ pracowała

## Za 2 dolary padły cztery młode życia

Cała Ameryka znajduje się wciąż pod wrażeniem niesłychanie bestjałskiego mordu, dokonanego w stanie Detroit przez dwóch białych zbrodniarzy i jednego murzyna. Ofiarą ich padło dwoje dziewcząt i dwaj młodzieńcy, wszyscy w wieku nieletnim.

Wybrali się oni na przejażdżkę autem i po drodze napadnięci zostali przez bandę rabusiów, która zawiądnęszy ich autem, pomordowała ich wszystkich, poczem skierowała maszynę w jakiś głuchy kąt w bok od szosy.

Przeprowadzone dochodzenie i oględziny napół zwęglonych zwłok i auta zdołały ustalić, że obadwaj chłopcy zginęli bohaterską śmiercią w obronie swych towarzyszek.

Zbrodnia ta, której potworność jest niezwykła nawet jak na stosunki amerykańskie, doprowadziła całą okoliczną ludność do tak strasznego wzburzenia, że po przyłapaniu zbrodniarzy władze wezwać musiały do pomocy legion amerykański, złożony z weteranów ostatniej wojny, by zapobiec rozszarpaniu żywcem przychwyconych.

Około dwudziestu osób zostało pokaleczonych i potłuczonych w ścisisku i zamieszczeniu.

W obawie jeszcze większych ekscyzów, winnych stawiono natychmiast przed sąd. Podczas sesji sądowej z ulicy dochodziły tak straszne wycia i wrzaski, iż zagłuszały one słowa sędziów i badanych

Hałas ten wzmożył się szczególnie przy przesłuchiwaniu murzyna Blackstone'a przez nieustające trąbienie syren samochodowych.

Przemawiający w tej sprawie sędzia Sampie zaznaczył między innymi, że nie może pojąć, jak stworzenia ludzkie mogły dokonać podobnej zbrodni!

„Słuchając zeznań, wprost czułem się chory“.

„Społeczeństwo nie może tolerować takich ludzi, nie ma tu dla nich miejsca. Gdyby żyli oni nawet 1000 lat, to nigdy nie mogą powrócić do rodziny ludzkiej!“

Mimo zaznaczenia prokuratora, że zezwierzęconą tą trójką winna jest najohydniejszego morderstwa w dziejach kryminalistyki w Michiganie — wszyscy trzej skazani zostali na dożywotnie więzienie, miast oczekiwania wyroku śmierci.

Jedynym z najtragiczniejszych momentów w tej kropnej sprawie, było zeznanie ojca zabitego chłopca, nazwiskiem Lore. Morderca Fred Smith był najserdeczniejszym kolegą swej ofiary!

„Obadwaj chowali się razem — zaznacza stary Lore — obadwaj przyjaźnili się przez szereg lat“.

Nie mniej wstrząsające sceny działy się poprzednio przy identyfikowaniu przez rodziny napół zwęglonych zwłok, przedstawiających trudny do przetrzymania widok.

## Bohaterski mechanik

W pociągu Paryż — Deauville, na krok od stacji Pont Eveque, pękły rury w lokomotywie i paląca para napęła ją po brzegi. Trzeba było na gwałt zatrzymać dopływ pary i zatrzymać wogóle pociąg. Prowadzący pociąg Elias, bez wahania rzucił się w sam środek żaru i nie tylko, że nagleścią pociągnięciem hamulca, które mogło wykołcić wagony, zatrzymał pociąg, ale uczynił to przepisowo, powoli, w ten sposób ratując od niechybnej katastrofy tysiące pasażerów. Dopiero uczyniwszy ten bohaterski akt, wysiadł Elias, poparzony okrutnie i ślaniający się, na peron.

Elias pochodzi ze słynnego miejsca Lisieux, gdzie żyła i zmarła św. Teresa Młodsza. Miejmy nadzieję, że ta mała Cudotwórczyni go uzdrowi, a rząd francuski wynagrodzi, czego się już gmina miasta Lisieux domaga.

## Niewinna ofiara „dnia młodzieży“ komunistycznej w Warszawie

Komuniści warszawscy usiłovali urządzać „dzień młodzieży komunistycznej“. W różnych punktach miasta, szczególnie w dzielnicach żydowskich, zbierały się grupy komunistów. Gdy w jednym wypadku policja rozprasała, zbiorowisko około 150 komunistów, padł ze strony manifestantów szturm kula trafiła 9-letnią dziewczynkę, wracającą z kościoła. Dziewczynkę przewieziono do szpitala, gdzie po kilku godzinach zmarła.

## Cudowny aparat dla niewidomych

Oddawna już fizycy zajmowali się problemem przekształcenia fal świetlnych w fale dźwiękowe. W dziedzinie tej osiągnął wybitne wyniki uczony francuski Fournier, któremu ostatnio udało się skonstruować aparat, za pomocą którego niewidomi są w możności rozróżniać barwy — drogą narządów słuchowych.

Odośno doświadczenia dokonywane w obecności członków instytucji naukowych, ujawniły fakt, że niewidomy, stojący w pośrodku pokoju, był w stanie „słyszeć“ z której strony padło światło, tj. po której stronie znajdowały się okna. Prócz tego mógł on dostrzec pościemnienie słońca, odzwierciedlające się na podłodze pokoju i był także w możności znaleźć zamknięte drzwi, przez to, że drogą akustyczną, uwydatniającą się na jasnym tle ścian

Wreszcie wprowadzono do pokoju trzech mężczyzn z których każdy był ubrany w odzież innego koloru: białą, szarą i czarną. I w tym wypadku aparat profesora Fournier okazał się na wysokości zadania, gdyż niewidomy potrafił kolory prawidłowo odróżnić, i to nawet wówczas, kiedy dane osoby znajdowały się w najciemniejszym kącie izby.

Jak z powyższego wynika, przyrząd uczonego francuskiego, umożliwiając pozbawionemu człowiekowi wzroku, odróżnienie jedynie pewnych stopni jasności światła, czyli odcieni barw pomiędzy kolorem białym i czarnym. Nie ulega jednak wątpliwości, że z czasem, opierając się na przesłankach wskazanych przez prof. Fourniera, uda się nauczyc stworzyć przyrząd „okularów usznych“, dających możność niewidomym słyszeć to wszystko, co człowiek normalny widzi.

## Wystawa medali królów polskich

Toruń. Muzeum Miejskie w Toruniu przygotowuje wystawę medali królów polskich oraz medali toruńskich i gdańskich, znajdujących się w muzeum. Medale umieszczone będą w specjalnych gablotach z szczegółowymi objaśnieniami, które umożliwią zwiedzającym z historią medalierstwa, historią artystów oraz samymi wypadkami dziejowymi wyobrażeniami na medalach.

Wystawa obejmować będzie niezwykle rzadkie i ciekawe medale z epoki renesansowej, kolekcje medali wszystkich królów polskich, wybitnych z polecenia króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Wystawiony również będzie unikat medal gdański Zygmunta III z roku 1613 wybitny przez Gdańsk na cześć króla Zygmunta. — Wystawa ta niewątpliwie zaciekać szerokie rzesze społeczeństwa toruńskim, że obejmować będzie również medale wybite na cześć Kopernika. Specjalny dział stanowić będzie wystawa monet miasta Torunia od 14 wieku do końca 18 wieku.

Zarząd muzeum przygotowuje ponadto wystawę dzieł graficznych, ilustrujących poszczególne epoki miasta oraz widoki zaginionych zabudówek toruńskich. W dziale tym znajdują się również m. in. bardzo ważne dla historii architektury miast Torunia album Steinera z roku około 1740, w którym napotykną m. in. dawne zaginione kościoły toruńskie, jak dominikański pod wezwaniem św. Mikolaja, św. Trójcy na Rynku Nowomiejskim i św. Jerzego.

Wszystkie przedmioty wystawione będą w układzie chronologicznym, umożliwiającym zorjentowanie się w rozwoju budownictwa toruńskiego.

w wielkiej tajemnicy w pobliżu Sunderlandu nad wydobyciem 1.000.000 funtów w złocie z holenderskiego linowca „Tubantia“, zatopionego w czasie wojny przez niemiecką łódź podwodną. W hiszpańskiej zatoce Vigo spoczywa na dnie skarby wartości 20 milionów funtów szterlingów w sztabach złota i srebra, zatopiony przed laty. Inna „kopalnia“ złota obliczana na 2.000.000 funtów szterlingów spoczywa na dnie morskiem wraz z okrętem hiszpańskim „Pereisa“, zatopionym w 1588 roku. Co najmniej pięćdziesiąt razy ogłaszano nagrody za wydobycie tych skarbów i przystępowano do walki z zardrosnym i nieubłaganym żywiołem morskiem, dotychczas jednak bezskutecznie.

„Golden Gate“ parowiec linii „The Pacific Mail Line“ opuścił przed sześćdziesięciu laty San Francisco, wioząc trzystu pasażerów i milion funtów szterlingów w złocie. Około Mazatlan'u wybuchł pożar, którego pastwą stała się cała załoga i pasażerowie okrętu, złoto spoczęło na dnie oceanu. „Arabia“, ofiara 1915 roku, wiozła milion funtów w złocie, japoński „Yassaka Maru“, ofiara 1919 roku, spoczął na dnie wraz z 2.500.000 funtów w sztabach złota i srebra; Maharadza Kapurthalu stracił w ka-

stastrofie „Geelonga“ klejnoty wartości 1.000.000 funtów szterlingów.

Wydobyto przed paru laty cały ładunek okrętu „Laurentic“ należącego do towarzystwa White Star Line, a zatopionego przez niemiecką łódź podwodną w 1917 roku, ładunek ten ocenijają na 7.000.000 funtów szterlingów. Wydobyto również 700.000 funtów w sztabach złota z okrętu „Oceanic“ zatopionego w pobliżu Gibraltaru. Flota turecka, zatopiona przed stu laty w zatoce Navarino, wiozła przeszło 10.000.000 funtów w sztabach złota i srebra, zdołano jednakże wydobyc zaledwie 50.000 reszty, zaś nie można było odszukać.

Wody chińskie i indyjskie dostarczają rokrocznie rozmaitym poszukiwaczom bogactw cennych szczątków zatopionych przed wiekami okrętów. Istnieje w Pekinie specjalne muzeum, w którym historia Chin przedstawiona jest za pomocą eksponatów, będących w łwiej części przedmiotami wydobytymi z dna morskiego, a pochodzącymi z różnych, nieraz bardzo dawnych epok kultury chińskiej. Odnaleziono również przed kilku laty zatopione okręty fenickie, pełne drogocennego sprzętu.



## Powrót dzieci polskich do Niemiec

W dniu 3 bm. odjechał z Poznania ostatni transport dzieci polskich z Niemiec w liczbie 1.300, które bawiły w Polsce u krewnych i na kolonjach dzieci Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech. Dzieci przybywały na dworzec poznański od rana z różnych stron Polski, skąd odprowadzono je na posiłek i odpoczynek na tereny Targów Poznańskich. Po południu perony znowu zaroily się od dziatek, która żegnana i odprowadzana przez rzesze krewnych, znajomych i delegatów Towarzystwa zajęła długi 20-to wagonowy pociąg pod opieką specjalnie przydzielonych konwojentów. O godz. 17.10 pociąg ruszył. Dzieci ze śpiewem „Jeszcze Polska nie zginęła“ i z okrzykami „Niech żyje Polska“ opuszczali z żalem kraj ojczysty, gdzie zaznały tyle dobrych i miłych wrażeń, gdzie nabrały siły i zdrowia i gdzie mogły odetchnąć dobroczynną atmosferą polskości.

## Niemcy nie uznają obecnego stanu rzeczy na wschodzie

Przytaczając niedawno przychylnie dla Niemiec wyurzenia paryskiej „La Republique“ w sprawie kolonij niemieckich i dostępu Polski do morza, „Königsberger Allgemeine Zeitung“ zaopatruje je swoim komentarzem, pisząc, że wywody te są słuszne, a to dlatego przede wszystkim, że jeśli chodzi o wytworzenie atmosfery zupełnego uspokojenia, to należy równ. wziąć pod uwagę dążności niemieckie które bez kolonij i zwrótu korytarza nigdy nie uznają obecnego stanu rzeczy.

## Raport komisarza Graviny w sprawie Gdańska

Berlin. — Niemiecka prasa nacjonalistyczna przyjęła z wielkim niezadowoleniem informacje o treści raportu hr. Graviny.

Hr. Gravina — utrzymuje jeden z korespondentów — w raporcie swym „Bez żadnego bliższego umotywowania oraz bez dowodów przypisuje całą winę naprzężonych stosunków polsko-gdańskich nacjonalistycznym zjazdom partyjnym oraz demonstracjom niemieckiej partji prawicowej, odbytym w Gdańsku. Czyni to jedynie dlatego, że Polska wniosła w tej sprawie skargę“.

„Deutsche Tages-Ztg.“ pisze: „W raporcie swym hr. Gravina „śmie“ potępić to, że na owych zjazdach była mowa o powrocie Gdańska do Niemiec, gdy z drugiej strony hr. Gravina w raporcie nie wspomina o ślętem wysyłaniu polskich patroli na teren W. M. Gdańska. Według informacji prasy, hr. Gravina w raporcie miał wyrazić Polsce pochwałę za jej przychylność do gdańszczan. Co do motywów, które kierowały hr. Gravina — pisze korespondent „Deutsche Tages-Ztg.“, to panują różne opinie. Jednakże odnosi się wrażenie, że hr. Gravina jest obecnie uprzedzony w stosunku do gdańszczan. W tej samej sprawie ukazał się również komunikat biura informacyjnego Conti, który zaznacza, że komisarz

Ligi Narodów w Gdańsku tym razem wypowiedział się na niekorzyść Gdańszczan. Hr. Gravina w raporcie swym nie wspominał o tem, że nieporozumienie polsko-gdańskie wypływa przede wszystkim z rekonstrukcji gospodarczo-politycznej“. Zarazem odnosi się wrażenie, że hr. Gravina „naturalnie(?) uczucie solidarności Gdańszczan wobec Niemiec uważa za nielojalność w stosunku do Polski“.

## Schwytanie szajki fałszerzy banknotów w Poznaniu

Poznań. Policji śledczej udało się w tych dn. zlikwidować szajkę fałszerzy 100-złotowych banknotów, Policja zaskoczyła fałszerzy w chwili, gdy przystępowali do wyrobu nowej emisji. Szajkę tę tworzyli: Józef Klösse, zam. przy ul. Strusiej 3, Krzyżan zam. przy ul. Piaskowej 3, Franciszek Biedny zam. przy ul. Chlebowej 4, Franciszek Majchrzak, zam. Śródka 1 i Czesław Chojnicki zam. przy ul. Masztalarskiej 2. Wszystkich aresztowano i osadzono w więzieniu, zaś urządzenie służące do fałszowania banknotów skonfiskowano. Aresztowani fałszerze urządzili się dość ostrożnie, fabrykę umieścili bowiem na peryferjach miasta na Zawadach w dawnej fabryce chleba Lechja. Zaopatrzyli swój warsztat we wszelkie potrzebne przybory do podrabiania 100 złotych. Zanim zdążyli fałszerze wykonać swój zamiar i wypuścić w obieg złotówki policja śledcza osadziła ich w areszcie. Fałszerze zamierzali wypuścić w bieg banknotów na sumę 250 tys. zł.

## Napoleon i Mussolini

Wydawca włoski p. Giordani ogłosił sztukę teatralną Mussoliniego i G. Forzано pt.: „Campono di Maggio“. Dyktator włoski sporządził bardzo szczegółowy scenariusz tej sztuki, a p. Forzано sztukę tę napisał. We Francji postanowili grać tę nowość teatralną tak sensacyjnej spółki autorskiej p. Firmin Gemier, wyborny artysta dramatyczny. Więcej oczywiście interesuje ludzi w tej spółce nazwisko prezesa ministrów włoskich, niż nazwisko utalentowanego włoskiego literata, i raczej dzięki głośnemu ministrowi wychodzi ta sztuka zagranicę, ba! na scenę paryską, ale kto wie, czy nie panu Forzано raczej będzie zawdzięczała trwałość (ewentualną) swego powodzenia. Przełożona przez p. Herczegę, grana jest teraz z dużym sukcesem w Budapeszcie.

Pan Gemier zapewnia przecież, że dyktator Włoch jeszcze w młodości miał zamiar pisania dla sceny, a teraz, na stanowisku naczelnika rządu włoskiego obdarza teatr specjalną opieką. Ze wszystkich rodzajów literatury literatura dramatyczna wywiera największy wpływ kulturalny na społeczeństwo, dlatego Mussolini popiera autorów dramatycznych i przedsiębiorców dramatycznych.

W przekładzie francuskim utwór Mussoliniego będzie nosił inny tytuł, mianowicie „Sto dni“, ponieważ jego akcja rozgrywa się podczas powrotu Napoleona do Francji, po ucieczce z Elby i przed ostateczną przegraną tego niezwykłego wodza pod Waterloo. Dlaczego Mussolini podjął ten właśnie temat?

— Patrzcie chłopcy.  
— Tu Poddubnyj rozwiązał worek i wyjął kawałek komży, piękne cyborjum i złoty krzyż.  
— O, pies — krzyknęli wszyscy — to on cerkiew ograbił.  
Dla Srebrnego bardzo był w porę gniew rozbójników.

— Chłopcy — rzekł — widzicie, jak przekłete Tatory zaciągają się nad wiarą Chrystusa! Widzicie, jak Basurmańskie plemię zaległo naszą Ruś. Czyż pozwolimy znieważać święte obrazy? Czyż pozwolimy, żeby heretyk palił nasze siola i wyrzynał naszych braci?!

Głuchy szmer przeleciał między opryszkami.  
— Chłopcy — mówił dalej Nikita Romanowicz — któż z nas nie jest grzesznym przed Bogiem? Odkupmyż teraz swoje grzechy i otrzymajmy przebaczenie Boskie! Wszyscy, jak tu jesteśmy, udermy na wrogów cerkwi i ziemi rosyjskiej!

Tknęli opryszków słowa Srebrnego. Niejedno zartwardziało serce zadrgało znowu miłością ojczyzny. Starzy rozbójnicy kiwnęli głową, popatrzyli jeden na drugiego. Głośne okrzyki zagłuszyli ogólną rozmowę.

— A tak — powiedział jakiś opryszek — przecież nie można zezwolić na znieważenie domów Bożych.

— To się wie, że nie — powtórzył drugi.  
— Czy tak, czy owak, to nas śmierć nie minie — dodał trzeci — lepiej umrzeć na polu, niż na szubienicy.

— Oj prawda! a bo to źle na polu umierać? — rzekł stary rozbójnik.

— Żle — nie źle! — krzyknął młody zawadżaka i wystąpił naprzód — nie wiem jak inni, ja bo tam idę na Tatara.

— I ja idę! i ja! — rozległo się zewsząd.  
— Mówią — ciągnął dalej Srebrny — żeście zapomnieli o Bogu, i że nie macie ni sumienia ni du-

## Ze strony wschodu nie grozi Niemcom niebezpieczeństwo

Ostatnio odbyło się w Królewcu zebranie szeregu polityków z różnych partyj, na którym korespondent warszawski prasy niemieckiej — Birnbaum — wygłosił odczyt pod tytułem: „Nowe wytyczne dla polityki wschodniej“. Birnbaum zajmował się omówieniem możliwych skutków projektowanego zbliżenia francusko-sowieckiego i ewentualnych zwrotów w polityce polskiej wobec Niemiec. Wedle jego zdania wszelkie obawy co do agresywności Polski w stosunku do Niemiec, a tembardziej obawy o dalsze losy Prus Wschodnich należy uważać za płonne. Jako drogę właściwą do zbliżenia polsko-niemieckiego widzi on w nawiązaniu stosunków handlowych z Polską, a przede wszystkim w wprowadzeniu w życie traktatu handlowego.

Wywody Birbauma podaje nacjonalistyczny odłam prasy wschodniopruskiej ostrej krytyce.

## Fatalna pomyłka telefoniczna

Mr. Moore siedział sam w swym mieszkaniu nowojorskiem i nudził się.

„Zatelefonuję do mego przyjaciela“ — pomyślał. Podniósł słuchawkę, powiedział numer.

— Odpowiedział mu uroczy głos kobiety:

Mr. Moore spostrzegł, że to omyłka, ale głos mu się podobał. Wywiązała się rozmowa.

Po chwili mr. Moore prosił nieznajomą o spotkanie.

— Schadzke mogłabym wyznaczyć tylko mojemu mężowi... — brzmiała surowa odpowiedź.

— Wobec tego przagnąłbym zostać pani mężem — odpowiedział żartobliwie mr. Moore.

— All right! — zawołała kobieta. — Za godzinę niech pan do mnie zatelefonuje.

Mr. Moore, którego bawiła ta historyjka, zatelefonował po godzinie pod wskazany numer. W telefonie rozległ się głos poważny.

— Proszę powtórzyć formułę małżeńską.

Mr. Moore powtórzył. Usłyszał przysięgę i z tamtej strony. Potem pastor wygłosił formalne błogosławieństwo i mowę.

W dwie godziny potem w domu mr. Moore zjawili się dwaj panowie, przedstawili się jako krewni jego żony i złożyli mu serdeczne powinszowania.

Jeszcze w pół godziny później przed domem mr. Moore zatrzymało się auto i wysiadła stara i brzydka kobieta.

Wbiegła do mieszkania i rzuciła się w ramiona mr. Moore z okrzykiem: — „Mężu“!

Przerazony małżonek musiał uciekać z New Jorku. Ale „żona“ nie zrezygnowała tak prędko ze świeżego małżeństwa. Powiedziała, że zgodzi się na rozwód, ale wzamian za rentę 10 tysięcy dolarów rocznie.

Pomyłka telefoniczna była fatalna.

## Wesoły kącik.

### Obce wyrazy.

— Przepraszam pana, czy może mi pan powiedzieć, gdzie jest vis-a-vis?

— Naprzeciwko, moja pani.

— A tam mi właśnie powiedzieli, że po tej stronie

szy. Pokażcie teraz, że kłamią ludzie, że macie duszę i sumienie. Pokażcie, że kiedy trzeba ująć się za wiarą i św. Ruś, i wy ujmiecie się niegorzej od oprysznictwa!

— Ujmijmy! Ujmijmy! — huknęli wszyscy rozbójnicy, jakoby jeden głos.

— Nie damy poganom bezczęścić św. Rusi!

— Uderzymy na heretyków!

— Prowadź nas na Tatara!

— Chłopcy — rzekł książę — jeśli pobijemy pogan, i car zobaczy, że niegorsi jesteśmy od opryszników, daruje nam winy, powie: nie trzeba mi oprysznictwa, kiedy i bez niego mam dobre sługi.

— Niech tylko powie — kładziemy swoje głowy.

— Nie dla przyjemności zostałem opryszkami — ozwał się jeden.

— A ja? pochwylił drugi.

— Legnijmyż za ojczyznę, kiedy trzeba! — rzekł książę.

— Legnijmy! — zawtórowali rozbójnicy.

— Co, chłopcy — mówił dalej Srebrny — kiedy mamy bić wrogów ruskiej ziemi, trzebaż wypić za cara ruskiego!

— Pijmyż!

— Bierzcie czarki i mnie czarę dajcie!

— Księciu przynieśli wazę; wszyscy rozbójnicy nalali sobie czarki.

— Niech żyje wielki car nasz i całej Rosji, Iwan Wasiljewicz — rzekł Srebrny.

— Niech żyje car! — powtórzyli opryszkowie.

— Niech żyje ruska ziemia!

— Niech żyje ruska ziemia!

— Niech zginą nieprzyjacioly św. Rusi i prawosławnej Chrystusowej wiary!

— Niech zginie Tatar! niech giną wrogi!

— Prowadź nas na Tatara! gdzie są Bisurmani, co palą cerkwie!

— Prowadź nas, prowadź — grzmiało dokoła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Książę Srebrny

Powieść z czasów Iwana Groźnego

72) przez Hr. A. K. Tolstoja.

— Jużci że niema, rak mało! pulki rozpuszczone, zostali jeno chłopci i baby i starcy, a bisurmanom w to graj! niema wojska — niema komu ich przetrzepać!

— Eh, dałbym ja im!

— Aj! dałbym i ja!

— A jakże to złapaliście tego łotra?

— A jak: Słyszemy koński tupot na drodze, ja mówię do chłopców schowajmy się, za krzaki, zobaczmy, kogo tam Bóg prowadzi? Zaczailiśmy się tedy i widzimy: pędzi ze trzydziestu jeźdźców, w takich zupełnie czapkach, z pikami, z kołczanami, z łukami Bracia, mówię, dobra gra! szkoda tylko, że nos mało, możnaby się zabawić. Nagle jednemu jakiś worek odrywa się od siodła i pada na ziemię. Jeździec się zatrzymuje, złazi z konia i dalejże do worka: podnosi go i pakuje na siodło — a towarzysz: przez ten czas odjechali już daleko. Chłopcy, mówię, a możeby tak na niego? no jadał dalej go razem! I puściliśmy się na Tatara. Ale on, bestja, jak nie trząśnie ramionami — wszystkich nas zrzucił. My znów na niego — on znów zrzucił i bierze się za pikę. Ale tu włazi Mitka: odstąpić, mówi, nie przeschadzajcie! My się rozsuwamy a on łapas Tatarzynowi pikę i Tatarzyna gnie do ziemi; a my mu zaraz rękawicę w gębę i... związaliśmy jak barana.

— Zuch Mitka! — powiedzieli rozbójnicy.

— O ta bestja, choćby za rogi, kropnie o ziemię

— Hej Mitka, bykabyś powalił!

— A bo co? — odrzekł Mitka, i odrzekł w bok nie chcąc dalej rozmawiać.

— A cóż było w worku u Tatarzyna? — spytał Chłopka.



## Komunikat

Instruktor osadniczy na okręg chojnicki (pow. chojnicki, Tucholski i sepoleński) powrócił z urlopu i rozpoczął urzędowanie z dniem 3 bm. Biuro instruktora w Chojnicach mieści się przy ul. Dworcowej nr. 17 I. ptr. Biuro instruktora czynne dla stron w soboty każdego tygodnia od godz. 9 do godz. 14.

**INSTRUKTOR OSADNICZY**  
Pom. Tow. Rolniczego  
na okręg chojnicki.

## O czym pamiętać należy przystępując do uprawy pod oziminy

Pomimo zmian, jakie zachodzą ustawicznie w organizacji naszych gospodarstw, zboża nie przestały stanowić najważniejszych części naszej wytwórczości rolniczej. Zboża dostarczają bowiem tak mieszkańcom wsi, jak i miast chleba, poza tem dają słomę na paszę i ściółkę dla inwentarza, oraz stanowią bardzo poważną pozycję w wywozie zagranicznym.

Rolnik powinien starać się o wyprodukowanie wysokich plonów zboża, gdyż będzie miał wtedy większy zysk. Do podniesienia plonów należy dążyć jak najmniejszymi nakładami, w obecnie bowiem przeżywanym przez rolnictwo kryzysie nie wszystkie nakłady opłacają się, a jednak nie wolno nam pozwolić na cofnięcie się wydajności naszych pól. Dlatego też szczególnie teraz ważną sprawą jest dobra i prawidłowa uprawa roli.

Ze zbóż ozimych znaczenie u nas mają żyto i pszenica. Żyto wydaje więcej słomy i udaje się na słabszym gruncie, pszenica daje więcej ziarna, lecz na gruntach lepszych, gliniastych, można również siać ją i na szczyrkach byle były w dobrej kulturze i odpowiednio wynawożone. Pod żyto przeznaczamy ziemię lżejsze, piaszczyste glinki, szczyrki za wyjątkiem zwężonych glin, mokradł na których żyto nie rodzi się. Pamiętać trzeba o tem, że żyto nie znosi wilgoci położenia i nieprzepuszczalnego podglebia.

Wiedząc zatem jaką glebę pod którą z ozimin należy przeznaczyć, musimy z kolei rzeczy zastanowić się, w jakim stanowisku będziemy siać żyto lub pszenicę, by zasiana roślina otrzymała najodpowiedniejsze do swych wymagań warunki. Żyto pod tym względem jest bardzo mało wymagające i udaje się prawie po wszystkich roślinach byle uprawa mechaniczna roli była we właściwym stanie wykonana. Możemy je uprawiać więc po ugorze, koni-czynie, rzepaku, roślinach strączkowych, mieszankach sprzątniętych na zielono, dobrze idzie na świeżych nowinach — najgorszym przedplonem będą rośliny kłosowe i samo po sobie czyli na tzw. przewisisku. Pszenica ma pod tym względem więcej wymagań od żyta. Najlepsze stanowisko dla niej jest po rzepaku, który zostawia rolę pulchną i niezawaszczone, a schodząc wcześniej z pola pozostawia czas na dokonanie odpowiedniej uprawy. Motylkowe również są dobrym przedplonem dzięki wzbogaceniu ziemi w azot i pozostawieniu roli w dobrej strukturze. Siew pszenicy po okopowych zależy z jednej strony od warunków klimatycznych, z drugiej strony zaś od rodzaju rośliny okopowej; przedplon winien jak najwcześniej schodzić z pola, wtedy jest dość czeras na zasiew. Najgorszym stanowiskiem będą rośliny kłosowe, ponieważ pozostawiają ziemię w gorszej strukturze, często zaperzoną.

Przy uprawie roli pamiętać należy o tem, że żyto wymaga roli odleżałej, podczas gdy pszenicę możemy siać w rolę pulchniejszą, mniej odleżałą. Przyczyną tego jest inny sposób krzewienia się żyta, a inny pszenicy. Pszenica bowiem wypuszcza korzonki tuż przy tworzącym się kielku, któremu z pod grubszej, a zlegniętej ziemi trudno się wydobyć na wierzch. Rozkrzewiwszy się dostatecznie przed zimą, pszenica później od żyta wypuszcza no we pędy: właściwie dopiero ciepły i wilgotny maj decyduje o jej rozwoju. Czasem zdarza się, że gdy jesienne wiaty krze przemarzną, a wiosną jej nie widać, lecz jeśli ma zdrowe korzenie, to po ciepłych deszczach szybko wypuszcza z pierwszych podziemnych (międzywęzł) kolanek nowe pędy i nowe korzonki. I w ten sposób się krzewi.

Z żytem natomiast jest inaczej.

Zasiane ziarno żyta po kilku dniach jesiennej normalnej pogody, wypuszcza cztery korzonki, a jed- noześnie zarodek, zaczyna pęcznieć, poczem keron ki wydłużają się, kielki rosną i po 8—9 dniach wyłazi na powierzchnię. Trzy tygodnie później — podziemna łodyżka, w głębokości 2 centymetrów, pod powierzchnią roli zaczyna grubieć. Jest to bardzo charakterystyczne, że grubienie to zawsze powtarza się w głębokości 2 centymetrów, a nie w innej.

Jeśli ziarno leży przypadkiem w tej samej 2 cm głębokości lub płycej, to grubienie następuje tuż przy nasieniu (gdy głębiej, to odpowiednio wyżej nad ziarnem ono wystąpi). Z utworzonego zgrubienia, po paru dniach zaczynają wyłazić nowe korzonki w postaci białych nitczek, tamte stare korzonki obumierają i wtedy dopiero następuje okres krzewienia się żyta, tem silniej, im warunek wzrostu będą pomyślniejsze. Krzewienie to, trwa aż do mro-

zu i w tym stanie rozwoju rośliny idzie w stan zimowego spoczynku.

Na wiosnę, nie tak, jak u pszenicy z narastającym pod ziemię pędem, ale z tego samego okółka tworzą się u żyta nowe korzonki. Z tego więc powodu, o ile przez ten czas ziemia osiadła lub też wiatr ją wywiał — korzonki mogą znaleźć się w złych warunkach, gdyż tuż pod powierzchnią a nawet zupełnie z ziemi ogołocone. Zasiane żyta w rolę nie odleżałą szczególnie jeskawo daje się odczuć gdy przyjdzie suchy marzec i po ruszeniu żyta, zaczyna się wichury to wtedy całemi krzami ginie i przepadają się w oczach, i żadne wtedy nawozy, żadne leki już nie pomogą. To wyjaśnia nam doskonale dlaczego żyto woli twardy siennik, niż miękką pierzynę. Dla tego też uprawa roli pod żyto winna być tak przeprowadzona, by ten twardy siennik mu przygotować.

Żyto musi być tak posiane, żeby ta 2 cm. warstewka nad korzeniami nie zmalala, nie zległa się więcej. Dla tego też z dwójgę zlego lepiej siać już żyto w rolę zaperzoną, niż nie odleżałą, choć w danym wypadku lepiej wcale żyta nie siać w tak zapaskudzoną rolę. Odwrócić ma się z uprawą pszenicy, tu przedewszystkiem nie powinno być perzu, a sprawa odleżenia się ziemi ma małe znaczenie. Pszenica bowiem z początku urośnie słabo, jesienią krzewienie jej bywa wiatem, a drogie wiosną rusza się silniej, tak że przy zasianiu jej w rolę zaperzoną, perz, zwłaszcza gdy pszenicę wiosną zasili- my nawozem zaczyna wcześniej pędzić i pile opanowywać.

To są zasadnicze różnice między uprawą roli pod pszenicę, o których rolnikowi zapominać nie wolno.

Poza tem przy uprawie mechanicznej trzeba zważać przedewszystkiem na to w jakim stanie jest rola po ostatnim przedplonie. Nie można dać tu stałych przepisów — nawet ta sama roślina nie po zostawia roli zawsze w jednakowym stanie spoisto ści — zależy to bowiem od stanu pogody, składu gleby i od mniejszego lub większego ocienienia przez roślinność. Z tem jednak czynnikami liczyć się musi rolnik przystępując do uprawy roli pod żyto.

Zwykle pod oziminy winny być dane dwie orki, podorywka po sprężeniu przedplonu i orka siew na, jeżeli natomiast rola jest czystą, pulchną, łatwa do uprawy np. po udanych mieszankach na zie loną paszę lub strączkowych, to może wystarczyć jedna orka i puszczenie kultywatorów dla odświe- żenia powierzchni przed siewem.

Przeprowadzając uprawy pod oziminy, trzeba pamiętać o tem, żeby nigdy pola zbyt nie wy- glądzi. Taka bowiem uprawa nigdy ma dobre nie wychodzi, ponieważ różn. niespodziewane zmia- ny powietrza przy pozostawieniu na oziminy bry- lek i jecym mniej się dadzą we znak niż gdy wiatr hula po gładkiem polu. Nietylko bezpośrednio dzia- łanie mrozu jest przez to nieco hamowane, ale u- nika się skorupiatej zlewy, gdy to rola po jesien- nych i zimowych opadach zessie a na wiosnę zesch nie i wygląda jak klepisko.

Jeżeli przystępując do uprawy pod oziminy bę- dzieśmy mieli na uwadze to, co przytoczyłem w po- wyższym artykule, wtedy możemy być pewni, że plony nam dopiszą i uprawa się opłaci.

## Uwagi o tępieniu szczerów

Szkodliwość szczerów jest powszechnie znana. Wobec tego podaję poniżej krótkie zestawienie środ- ków ich tępienia:

Usuwanie źródeł odżywiania się szczerów i miejsc ich schronienia. Zaleca się podtrzymanie porządku i czystości. Wszystkie produkty jadalne należy szczerom uniedostępnić. Wszelkie odpadki przechowywać tylko w szczelnie zamkniętych się naczyniach. Nie wolno gromadzić w większych ilo- ściach odpadków kuchennych itp., lecz je w krótk- kich odstępach czasu regularnie wywozić. Chlewy też mogą służyć szczerom za schronienie i źródło pożywienia przy złej konstrukcji i utrzymaniu. Brak pokarmu nietylko hamuje rozmnożenie się szczerów, lecz też zmusza je do łatwiejszego zjada- nia trutek.

Specjalne znaczenie ma stan domu i innych zabudowań. Musi on być tak utrzymany, aby unie- możliwić szczerom wnikanie zewnątrz oraz, aby utrudniać ze wszechmiar osiedlenie się. Mury mu- szą posiadać znaczną szczelność, aby wszelkie rysy i zasmarowane ito najlepiej mieszanką cementu ze szkłem tuczonym. Następnie trzeba za- opatrzyć wszystkie okna na parterze i w piwnicach mocną siatką drucianą, o ile nie trzyma się ich sta- le zamkniętymi. Tak samo należy postąpić z innymi otworami, jak to rurami wypustowymi itd. Trzeba dbać o zamykanie wszystkich drzwi wejściowych, szczególnie w ciągu nocy. Aby uniemożliwić szcze- rom przegryzienie się przez drzwi, zaleca się obci- cie dolnych krawędzi drzwi grubą blachą.

**Zwalczanie truciznami:**

**Trutki:**

Trzeba pamiętać, że szczerzy bywają bardzo wybredne w wypadkach, gdy mają dość pożywienia, oraz że są nadzwyczaj ostrożne. Dlatego należy od- powiednio wybierać gatunek trutek i często go zmie- niać, starając się wyklądać trutki z produktu, który szczerom w danych wypadkach brak.

Nadają się: mięso, szynka, słonina, tłuszcz, kieł- basa, ser, skrawki jabłek lub melonów, pomidory,

nasiona dyni, narchew gotowana lub kartofle, płat- ki owsiane, mąka pszenna i kukurydziana, wresz- cie chleb i inne pieczywa.

Wskazaniem jest używanie zawsze świeżych i naj- lepszej jakości produktów.

**Forfor** sprzedają apteki i drogerje za zezwole- niem władz. Jest to trujący i łatwopalny. Nabyć go można w postaci pasty. Smaruje się ją na kostki z chleba, kawałki mięsa, małe ryby albo gotowane kartofle i wyklada się w miejscach, uczęszczanych przez szkodniki.

**Cebula morska** zawiera truciznę, działającą na szczerzy, a dla ludzi i zwierząt domowych nieszkod- liwą, skuteczną tylko przy używaniu świeżych cebul. Trutki można przyrządzać z 500 gr. rozdrob- nionej cebuli morskiej, którą zmieszać należy z 450 gr. frytury i dodać 25 gr. gorzkich migdałów i 25 gr. mleka. Inaczej można dodać do 500 gr. po- siekanej cebuli morskiej 500 gr. gotowanej ryby (bez ości) i maki żytniej w ilości potrzebnej do wytwor- zienia z całości zwiększłej masy.

**Węglan baru** w proszku jest tani, bez smaku i zapachu, dla ludzi i zwierząt domowych niezbyt trujący. 1 część węgla baru dodaje się do 4 czę- ści pokarmu, dolewa się wody według potrzeby i po zmieszaniu wyklada się nietylko w pobliżu nor szczerzych ale w całym pomieszczeniu, najlepiej w kulkach papierowych. Można brać za domieszkę potrawy różnorakie (mąkę, chleb, mięso itd.), przy- czym należy uważać, jakie trutki szczerzy wolą, aże- by zastosować je do dalszego zwalczania. Pożytecz- nem bywa codziennie odnawianie trutek, przynaj- mniej w upalne dni. Wyklądanie trutek powinno się uskuteczyć w taki sposób, aby były one dzie- ciom i zwierzętom domowym niedostępne.

**Zelio:** pasta i ziarna skutkują b. dobrze, są jednak bardzo trujące też dla ludzi, przeto zaleca się ostrożność w stosowaniu. Do nabycia wraz z spo- sobem użycia można nabyć w firmie „Wytwórnia surowic i szczepionek“, Lwów, ul. Senatorska 5.

**Preparat Ratyna** (prałki Gaertnera) wywołuje po 2—3 tygodniach epidemje wśród szczerów. **Ratynina** jest wyciągiem z cebuli morskiej i należy ją stosować w 3 tygodnie po ratynie.

Obydwa preparaty wraz z wskazówkami co do sposobu użycia można nabyć w firmie „Wytwórnia surowic i szczepionek“, Lwów, ul. Senatorska 5.

**Tyfus szczerzy** (Bacillus paratyphi D) stosuje się przeciw szczerom w postaci kultury, które sprze- daje firma Magister Klawe, Warszawa, ul. Karol- kowa 22-24.

**Gazy trujące** można stosować tylko pod kierow- nictwem fachowców, przy użyciu dość kosztownych aparatów. Gazownie przeprowadza wojskowy insty- tut gazowy, Warszawa, ul. Ludna 11. Świece gazo- we „Dusimysz“ dla własnego zastosowania sprze- daje biuro ABEGE, Warszawa, Wilcza 19 m. 1.

**Pułapki** można stosować w razie jakiegokolwiek przeszkód do używania trutek. Co do wyboru przy- net — patrz powyżej przy trutkach. Ustawiać pu- łapki należy w miejscach ukrytych i można stwa- rzać z kamieni, cegieł, itp. przymusowe przejścia dla szczerów, ustawiając w nich pułapki. Dobrem bywa przykrywanie pułapek trocinami, otrębami itp. tak, aby wystawała tylko przynęta. Po użyciu trzeba wygotować pułapkę, gdyż inaczej szczerzy czują w niej niebezpieczeństwo. Pożytecznym bywa zanurzanie pułapek w roztopionej parafinie, co chro- ni je przed rdzewieniem i usuwa zapach.

## Buk nie chroni przed uderzeniem pioruna

Istnieje przekonanie, szczególnie na wsi, że buk chroni przed uderzeniem pioruna i że wystarczy podczas burzy stanąć pod drzewem brukowem, by być zupełnie bezpiecznym. Twierdzenie to ma sobą wszelkie pozory słuszności. Zastanowiło to przy- rodników niemieckich, którzy opasali szereg bu- ków i dębów wstążkami z blachy cynowej. Po bu- rzy przekonali się, że dęby były zwalone, buki na- tomiaś stały nienaruszone, tylko pokrywająca je blacha cynowa była spalona. Wynika z tego, że kora drzew bukowych musi posiadać pewne wła- ściwości odprowadzenia pioruna, chroniąc przez to drzewo od zniszczenia. Tem większe jednak niebez- pieczeństwo istnieje dla ludzi, czy zwierząt, szuka- jących pod bukiem schronienia przed burzą.

## Ulgi celne na ryby z polskich połowów dalekomorskich

W Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządze- nie w sprawie zwolnienia od cła ryb, pochodzących wprost z portów dalekomorskich na polskich stat- kach. Rozporządzenie to dotyczy także statków pod banderą gdańską. — stała ona świadectwa i dekla- racje, jakie kapitan statku musi wypełnić w celu stwierdzenia, że ryby pochodzą rzeczywiście z po- łowów polskich. Ponadto statki muszą prowadzić dziennik, do którego codziennie wpisuje się wyni- ki połowów.

Drukiem drukarni „Dziennika Pomorskiego“ w Chojnicach Redaktor odpowiedzialny: Bonifacy Chmielewski, Chojnice Wydawca Juliusz Schreiber, Chojnice.



# CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 8 września 1931 r.

## Kulanie o godność króla.

Klub Kreglarski odbył wczoraj swe doroczne kulanie o godność króla. Prezes p. Fellmer wita licznie przybyłych członków i gości, poczem otwiera kulanie. Wynik kulania przedstawia się następująco: król p. Roman Fellmer 165 punkt., I rycerz Maksymilian Urban 158 punktów, II rycerz Artur Schwarz 157 punktów, 4) Klemens Schulz 157 p., 5) Szamotulski G. 156 p., 6) Wiśniewski Zenon 152 p., Brzeziński 151 p., 8) Rohde Gustaw 149 p. Każdy po 25 rzutów. Po kulaniu bawiono się ochoczo w miłym gronie w lokalu Hotelu Dworcowego.

## Bezrobocie na Pomorzu wzrasta

Ogólna liczba bezrobotnych na Pomorzu w dniu 29 sierpnia wynosiła 11.022, co w stosunku do poprzedniego tygodnia oznacza zwiększenie o 236 osób. Z powyższej liczby pobiera zasiłek z funduszu bezrobocia 3408 osób. Zwiększenie liczby bezrobotnych w tygodniu sprawozdawczym nastąpiło wskutek zwolnień z prac rolnych, w przemyśle chemicznym oraz w drobnych przedsiębiorstwach.

## W dniu 9 grudnia powszechny spis ludności.

Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie w sprawie przeprowadzenia powszechnego spisu ludności. Będzie to drugi z kolei spis powszechny (pierwszy odbył się dnia 30 września 1921).

Datę spisu ustalono na 9 grudnia. Dokonany on będzie wedle stanu istniejącego o północy z 8 na 9 grudnia. Do przeprowadzenia spisu powołanych będzie 55.000 komisarzy spisowych.

## Kradzież kielbasy.

Znany na bruku chojnickim, a tak często już na łamach naszego pisma wspomniany zawodowy złodziej G. F. dopuścił się dnia 5 września około godz. 7 wieczorem kradzieży 3 słoików kielbasy wędzonej ze składu rzeźnika p. Nehringa w miejscu przy ul. Człuchowskiej. G. przybywszy do składu udawał, iż zamierza coś kupić i czeka tylko na swą kolejkę wobec dość licznie zgromadzonej klienteli. Nie zważając na to, że z lewej i prawej strony czekająca również klientela obserwuje go, sięgnął najpierw po jeden słoik kielbasy, a kiedy się sztuka całkiem udała, po chwili sięgnął po drugi i trzeci słoik. Zwrócono mu uwagę, lecz zamierzał zdołać cośkolwiek uczynić. G. wybiegł na ulicę i uciekał w kierunku Ramy. Za nim pobiegli czeladnicy rzeźnicy, lecz widocznie nie na to, żeby go przytrzymać, lecz dlatego, aby mu tylko kielbasę odebrać. Kiedy bowiem stwierdzono, że kielbasę już zdołał odrzucić, czeladnicy zaprzestali pogoni. Dopiero wskutek doniesienia policja dopytywała po mieście, szukając za złodziejem, który przytrzymał ani myślał przyznać się do kradzieży mimo, że kilku świadków widziało, jak kielbasę wziął. Prawdopodobnie jest to jeden z najniebezpieczniejszych złodziei sklepowych naszego miasta.

## Wczoraj ukazał się na ekranie Kina Nowości

potężny film osnuty na tle słynnego arcydzieła Tolstoj, pt. „Hadzi Murat“, czyli Biały Szatan. Krwawe zapasy i ogromne ofiary ponoszą dzielni bohaterowie, dla wywalczenia drogiej wolności. Przepych dworu carskiego, śliczne krajobrazy górskie, oraz arcydziełowa akcja, są naprawdę godne zobaczenia. Dziś o godz. 8,15 i jutro poraz ostatni. Przygrywa orkiestra p. Kamińskiego.

## Z diecezji.

J. E. Ks. Biskup dr. Okoniewski, zamianował ks. Alfonsa Górno, wikariusza parafii św. Jana w Toruniu, kapłanem Szkoły Morskiej i stałku szkolnego „Dar Pomorza“, dotychczasowego kapłana „Daru Pomorza“ ks. Klemensa Ponkę wikariuszem przy kościele św. Jana w Toruniu; wikariusza tumskiego, ks. Joachima Króla kuratusem w Szczepankach. Ks. prefekt Maksymilian Dunajski pozostaje na swym stanowisku w Świeciu.

## Zgon kapłana

W poniedziałek dnia 7 września zmarł duszpasterz parafii Mroczo, ks. proboszcz dr. Michał Maliński przeżywszy 81 lat życia, a 55 lat kapłaństwa.

## Powiat

### Dziesięciolecie Związku Inwalidów Wojennych.

**Czersk.** — W niedzielę świętą tutejsze Koło Związku Inwalidów Wojennych uroczystość dziesięciolecia rocznicy swego istnienia. O godz. 9 rano z przed hotelu „Metropol“ wyruszył pochód z orkiestrą, Tow. Powstańców i Wojaków na czele do kościoła rafałajnego, gdzie wszyscy uczestnicy wysłuchali nabożeństwa, odprawionego przez ks. wik. Konaka. Kazanie wygłosił ks. wikary Lange. Po nabożeństwie znowu wyruszył pochód przy dźwiękach orkiestry do lokalu, gdzie delegaci raczyli się śniadaniem. O godz. 11-tej nastąpiło otwarcie uroczystego zebrania tutejszego Koła. Zw. Inwalidów przy licznych udziałach członków, członkiń, delegatów, gości i przedstawicieli miejscowych towarzystw.

Marszałek delegat Lewandowski z Torunia wygłosił krótkie okolicznościowe przemówienie, zakończone okrzykiem na cześć Najjaśniejszego Rzeczypospolitej Polskiej i jej prezydenta, który z entuzjazmem podjęto.

W dniu 12. września 31 r. Komitet niesienia pomocy bezrobotnym urządza na sali p. Engla

## Koncert na rzecz bezrobotnych

z następującym programem:

- 1) Nokturno b moll — Chopin
  - 2) Mazurek h moll — Chopin  
wykona p. Pawłowska
  - 3) Serenada — Toselli
  - 4) Arja z „Hugenotów“ — Mejerbur  
wykona p. Jasnochowa
  - 5) Rondino — Beethoven-Kreisler
  - 6) Andante z konc. skrzypc. — Mendelsson  
wykona p. Dreszler
- Przerwa 10 minutowa
- 7) Scherzo op 31 — Chopin  
wykona p. Pawłowska
  - 8) Mazurek op. 19. I — Wieniawski
  - 9) Serenada — Drdla  
wykona p. Dreszler
  - 10) 2 pieśni kaszubskie
    - a) „A ty piaszku skwronaszku“ — L. Kamiński
    - b) Lipa — Nowowiejski
  - 11) Po zielonym lesie — Jung  
wykona p. Jasnochowa

Podkoncertie dancing. — Początek o godz. 20-tej

Ceny wstępu po 2,50 zł, 2 zł, 1,50 zł.

Czysty zysk przeznaczony na niesienie pomocy bezrobotnym.

Za Powiatowy Komitet niesienia pomocy bezrobotnym  
Dr. Zaleski Starosta  
Dr. Sobierajczyk Burmistrz m. Chojnice.

Dałej kol. Szewel jako prezes Koła zdał sprawozdanie z dziesięcioletniej działalności i pracy tutejszej placówki inwalidzkiej, kończąc swe wywody odczytaniem listy zmarłych członków i członkiń, których pamięć uczczono przez powstanie z miejsc. Następnie rozpoczęło się składanie życzeń przez poszczególne organizacje.

Nastąpił uroczysty moment wręczenia zasłużonym członkom tut. koła dyplomów zasługi i pięknych oznak.

Na zakończenie odśpiewano wspólnie „Boże coś Polskę“. W południe odbył się w miłym nastroju wspólny obiad. Po obiedzie na sali „Metropol“ odbyła się popołudniowa zabawa, wieczorem zaś zabawa taneczna przy bardzo licznych udziałach publiczności.

## Napad rabunkowy.

W piątek, dnia 4 bm, w godzinach popołudniowych wydarzył się koło wybudowania pod Małachin napad rabunkowy. Pewien podróżny przyjechał do przejeżdżającej furmanki, w której znajdowało się dwóch osobników z Czerska oraz jeden z Mokrego. Po wspólnym, zgodnym wypiciu nieco alkoholu, gdy podróżny opuszczał już furmankę, jeden z towarzyszy wezwał go do wydania wszelkiej posiadanej gotówki, grożąc w razie odmowy użyciem broni. Przestraszony podróżny oddał kwotę około 50 złotych i doniósł o napadzie policji tutejszej, której natychmiast udało się sprawców przychwycić i oddać do dyspozycji władz sądowych. Większą część pieniędzy zdołano przywrócić poszkodowanemu. Aresztowani tłumaczyli się, że byli pijani oraz że poszkodowany im sam pieniądze podarował. Jeden z oskarżonych został wypuszczony na wolność na mocy decyzji sądu. Napastnicy mają wyjątkowe szczęście, że dokonali napadu przed ogłoszeniem o wprowadzeniu sądów doraźnych, gdyż w razie przeciwnym czekałaby ich znacznie cięższa kara.

## Zebrań Związku Inwalidów Wojennych.

**Brusy.** — Dnia 6 bm, odbyło się zebranie Związku Inwalidów Wojennych pod przewodnictwem sekretarza p. Antoniego Kiedrowskiego. Tenże zdał sprawozdanie z walskiego zebrania Związku Inwalidów w Grudziądzu. W wólnych głosach zabierali głosy pp. Wyrowiński, Tomasz Wałdoch, Józef Kiedrowicz, Fr. Bukowski i Fr. Napiątek. W końcu odczytuje sekretarz z tygodnika „Inwalida“ artykuł „Jak krzywdzą Inwalidów“ w którym ostrzega się przed oszustwem żerującym na nędzy inwalidzkiej.

## Z Pomorza

### Pierwsza Komunia św.

**Sępólno.** Do pierwszej Komunii św. przystępowało w ubiegłą niedzielę w tut. kościele rafałajnym 57 dzieci. Mszę św. odprawił i kazanie wygłosił ks. proboszcz Grudziński.

### Pożar.

**Starogard.** — W nocy na 7 bm, spaliła się szopa przy ul. Chojnickiej, a z nią razem 3 dorożki samochodowe p. Kusza, wartości 45.000 zł., dalej na rzędzia bednarskie, wartości 6.000 zł. i 2 magle p. Neumanowej.

## Wiadomości meteorologiczne

Ogólne polepszenie pogody z nieznacznej opadami lokalnymi. Ocieplenie.

## Osiemset umysłowo chorych wywieziono z Kocborowa.

**Starogard.** — Blisko jedna trzecia część pacjentów z Kocborowa została w tych dniach wywieziona do Tworek. Byli to dawni pacjenci Tworek za których Kocborowo otrzymywało 6 zł. dziennie od osoby.

## Przepłoszeni złodzieje.

Już kilkakrotnie zabierali się złodzieje do kradzieży owoców w ogrodzie p. dr. Gaskowskiego. W poniedziałek w nocy niezadowolili się złodzieje owocem w ogrodzie, jeden z nich zaczął się już przedzierać przez okno do mieszkanja. Widząc to szofer p. dr. Gaskowskiego, strzelił do opryszka. Złodziej zeszkwycił z okna z jękiem i uciekł.

## Trup bandyty w zbożu.

**Grudziądz.** — Onegdaj o godzinie 18,30 znaleziono w zbożu w polu pod Radzynie, obok szosy Radzyn — Wąbrzeźno zwłoki mężczyzny, które znajdowały się już w zupełnym rozkładzie.

Po przeprowadzonych natychmiast dochodzeniach okazało się, że są to zwłoki znanego na terenie powiatu grudziądzkiego i powiatów okolicznych bandyty niejakiego Józefa Marzewskiego, liczącego lat 35.

W dalszych dochodzeniach ustalono, że ostatnio Marzewski w nocy z 8 na 9 lipca przy współudziale dwóch innych bandytów dokonał napadu rabunkowego na zagrodę rolniczką Otylii Groenkowej w Radzynie. W czasie tego napadu Marzewski został postrelony przez syna Groenkowej i jak się dzisiaj okazało odbiegł od zabudowań zagrody Groenkowej około 400 metrów poczem padł trupem, w zbożu na polu rolnika Stefana Skowrońskiego z Radzyna, gdzie zwłoki jego leżały aż do dzisiaj.

Dwaj inni uczestnicy tego napadu zostali wkrótce przez policję wykryci i aresztowani i znajdują się w więzieniu sądowym, jedynie poszukiwania za Marzewskim nie dały do tej chwili żadnego rezultatu, obecnie dopiero tajemnica ukrywania się Marzewskiego została wyjaśniona.

Marzewski został ugodzony kulą w okolicę płuca przyczem kula przeszła przez portfel i utkwiała w płucach powodując śmierć.

Zwłoki Marzewskiego zabezpieczono na miejscu aż do czasu przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

## Wesoły kącik.

### W zapale rotorycznym.

— Tak, panowie, to co nam każe podziwiać wspaniałość Ludwika XVI, to jego odwaga i krew zimna, gdy, wstępując na szafot, nie stracił on na chwilę głowy.

### Amerykanje.

Przewodnik oprowadza amerykańską wycieczkę po gispkim oddziale Louvru. Zatrzymali się przed sfinksem z granitu.

— Nadzwyczajnie! — rzekła jedna z zwiedzających.

— Ten sfinks ma zgorą 45000 lat — objaśnia przewodnik. — Możliwe, że oglądał go już Mojżesz.

— Możliwe? — zapytała jedna z Amerykanek. — Nie miałam pojęcia, że on też przyjeżdżał tu do Paryża.

### Pacjent.

Wygląda pan bardzo mizeralnie.

— Djabełnie źle mi się powodzi. Nie mogę zupełnie spać. Jeżeli do czwartku nie zdobędę 2.000 zł, zbankrutuję.

— Ależ człowieku dlaczegoż mi pan wcześniej o tem nie powiedział?

— Pan chciałby... pan mógłby... mi pożyczyć?

— Nie, pieniędzy nie mam, ale za to dam panu doskonały środek nasenny.

## RUCH W TOWARZYSTWACH

**Sokół żeński.** — Ćwiczenia siatkówki codziennie o godz. 8 wiecz. w sali przy Konwiktach. Przybycie wszystkich druhen ćwiczących konieczne. „Czołem!“  
Prezesa.

**T. G. „Sokół“ — Sekcja gier sportowych.** — Trening koszykówki od dzisiaj tj. wtorku codziennie o godz. 6 na stadionie.

Trening w piłkę nożną w środę 9 bm. o godz. 6 na stadionie. Przybycie wszystkich piłkarzy konieczne.  
Kierownik.

**Tow. Hod. Drobiu i Gołębi Pocz. „Goniec“.** — Zebranie miesięczne odbędzie się dnia 10. 9. o godz. 8-mej wieczorem w Hotelu p. Engla O liczny udział prosi  
Zarząd.

**Tow. Handlowców.** — Zebranie odbędzie się o godz. 20-tej w czwartek dnia 10 bm. w lokalu p. Koperskiego. O liczny udział członków uprasza  
Zarząd.

**Zebranie Tow. Pań. św. Wincentego a Paulo** odbędzie się w środę dnia 9. września 1931 r. o godz. 5-tej po poł. w klasztorze.

O liczny udział uprasza  
Zarząd.



## Rachunki

Zakończyliśmy rok gospodarczy 1930—31, o którym wszyscy zgodnie twierdzą, że był dla rolnictwa zły, ponieważ wiele gałęzi produkcji rolniczej stało poniżej poziomu opłacalności, a tylko niektóre niosły zyski, ale i to bardzo niewielkie.

Z by móc poprowadzić odpowiednio gospodarkę w bieżącym roku, należy umieć odpowiedzieć na pytanie, co jakie przyniosło zyski, a co i jakie straty? Odpowiedzi na to pytanie nie da nikt inny, tylko rachunki, o ile były przez gospodarza dokładnie prowadzone.

Wyjaśnijmy bliżej to nasze twierdzenie.

Rachunek dokładny i dobrze prowadzony uwzględnia: nakład gospodarczy na każdy dział wytwórczości i dochód surowy, jaki każdy dział przynosi. O ile nakład jest większy niż dochód surowy, to mamy straty o ile mniejszy — zysk.

Nakład gospodarczy stanowią wszystkie wydatki gotówkowe, nawozy, praca ręczna i sprzężajna, a dochód surowy — wpływy gotówkowe, do których trzeba dodać użycie dla rodziny lub dla gospodarstwa danego produktu.

Bez prowadzenia rachunków gospodarz wie tylko, że albo mu było lekko z gotówką i mógł sobie pozwolić na jeden i drugi wydatek, albo też ciężko i trzeba było na wszystkim oszczędzać. Nie może jednak wyjaśnić sobie, co mu się najlepiej opłacało, co przyniosło największe straty.

Sama wysokość cen, otrzymanych przy sprzedaży, tej sprawy wcale niewyjaśnia. Dajmy przykład. Od roku spadły ceny świń żywych. W wielu okolicach spadek ten wynosił więcej niż połowę poprzedniej ceny. Na oko wydawałoby się, że hodowla trzody przestała być opłacalna. Tymczasem wobec tego, że wartość pieniężna karmy była w owym czasie również niezwykle niska, więc koszt wyprodukowania 1 kg. żywcia był w wielu okolicach mniejszy, aniżeli otrzymywana cena.

Z przytoczonego przykładu można wyciągnąć parę wniosków. A więc koszty paszy niemal dla każdego gospodarstwa są różne, w zależności od posiadanych upraw, jakości gleby, figury gospodarstwa wielkości, odległości od rynków zbytu, systemu gospodarki itp. Dlatego też najmańdrzejsza książka nie wyjaśni gospodarzowi, kiedy przestaje się opłacać dana produkcja, ani też nie wyjaśni, co o tym

zdecydowało i czy ten dział powinien być w danym gospodarstwie prowadzony nadal.

Na to znowuż może odpowiedzieć tylko rachunek. Wiemy, że Izby Organizacji i Kółka Rolnicze organizują rachunkowość gospodarstw włościańskich, dostarczają odpowiednich formularzy i służą poradą.

Namawiamy najgoręcej wszystkich, kto pisze i liczyć potrafi, aby korzystał z każdej możliwości zaprowadzenia kalkulacji, bez kalkulacji coraz trudniej będzie o zysk. Gospodarz, który nie planuje na podstawie cyfr, nie jest gospodarzem a tylko maszyną do wykonywania ciężkiej fizycznej pracy.

Dodać trzeba, że dopiero rachunki, prowadzone przez włościan, mogą wyjaśnić, jaką potęgą gospodarczą jest w Polsce chłop, ile wytwarza i ile spożywa, a to znowuż zadecyduje o polityce gospodarczej państwa w stosunku do wsi.

**Kupujcie towary krajowe!**

# Sprzedaz towarów letnich

po niebywale niskich cenach

Tel. 48 **Juljusz Schreiber, Chojnice Rynek 17.** Tel. 48

**Przetarg przymusowy**  
Dnia 10 9. br. o godz. 12-tej sprzedam w Rytle w lokalu p. Pozorskiego najczęściej dającym za gotówkę:

1 stół, regał i krzesło.  
Pozatem o godz. 14-tej w **Ubodze**

1 radio (3 lampowe).  
**Drabiński,**  
egz. Pow. Kasy Chorych Chojnice.

**Przetarg przymusowy**  
Dnia 9. bm. o godzinie 10-tej sprzedam na placu wjazdowym Domu Wysyłkowego „Merkur” właśc. M. Kwasigroch najczęściej dającym za gotówkę:

1 samochód marki „Ford”  
**Rybiński,**  
kom. sąd. z pol. 1315

**Okazyjnie do sprzedania**

2 szafy do ubrań, 2 szafy do bielizny, 1 biurko oraz wielką ilość książek najrozmaitszej treści w jęz. polskim, niem., franc. angielskim.

Do obejrzenia każdego czasu **Plac Plastowski 7. I. pbr. lewo**

**Poszukuję**  
do mego interesu kolonialnego od zaraz lub od 15. IX. młodszej

**panienki**  
z dobrą znajomością języka polskiego i niemieckiego.

**Magdalena Heiduk**  
Człuchowska 16.

**KINO NOWOŚCI**

Dziś we wtorek dnia 8 bm.  
i w środę dnia 9 bm. o godz. 8.15

**Iwan Mozzuchin**

stwarza swą najspanialszą kreację jako

**Hadzi Murat - Biały Szatan**

w monumentalnym filmie wg. słynnego arcydzieła  
**Hr. Lwa Tołstoja**

Wstrząsający dramat Hadzi Murata, bohatera kaukaskich walk wolnościowych, postrachu żołdaków carskich, rozgrywający się na tle malowniczych gór Kaukazu i przedwojennej stolicy carów. Sensacyjne sceny miłostek carskich za kulisami baletu.

W głównych rolach kobiecych:

**Lil Dagover i Betty Amann**

Najpotężniejszy ze wszystkich filmów ostatnich sezonów całego świata. Duch gór! Pałacyk miłości cara Mikołaja.

**Dnia 9. bm.**  
o godzinie 8-mej rano  
odbędzie się sprzedaż

**mięsa**  
**wieprzowego**

w taniej jacie.  
Cena za funt 60 gr.

**W Dzień Pomorskim.**

**Mała wila**  
nad jeziorem eharzykowskim oraz

**żaglowiec**  
okazyjnie na sprzedaż.  
Wiadomości udziela eksp.  
„Dziennika Pomorskiego”.

**Ogłaszajcie**  
**W Dzień Pomorskim.**

**Pokoju**  
**umeblow.**

poszukuje urzędnik kawaler  
Zgłosz. do eksp. Dz. Pom.

**Mieszkanie**

**3 pokoje** z kuchnią i ogrodem od 1. X. do wynajęcia.  
Gdzie wskaże eksp. Dz. Pom.

**Dachówkę**

**cementową**

sprzedaje tanio na dogodnych warunkach

**Edmund Wróblewski, Brusy Tel. 4.**

**Składnicę i stajnię**

z biurem nadające się na warsztaty, lagry, lub na spedytorstwo

**natychmiast do wydzierżawienia.**

Oferty proszę skierować do eksp. Dziennika Pomorskiego pod nr. 79.

**F A R B Y**

**Farby** w proszku, do pokostu i farby wodne. Wyroby polskie i zagraniczne, wyważon. na funty i w beczkach. **Pokosty** czyste lniane, fabrykat swojski i holenderski, farby **gotowe, olejne** farby **lekierowe** do użycia domowego, fachowo przyrządzone **lakiery**, pendzle, szablony, tapety.

Jak n a j w i ę k s z y wybór tylko pierwszorzędnej jakości. — Ceny umiarkowane.

**Drogerja, Handel Farb**

**BRACIA HUBERT**

właśc. **JULJAN HUBERT**  
Chojnice, Pom. Gdańska 18  
Rok zał. 1894. Tel. 219.

**Pomogę W. P. oszczędzać**

przez moje **TANIE DNI, do 15 września 1931 r.**

na przedmioty użytku domowego. Wykorzystajcie tak rzadką okazję nabycia przedmiotów kuchennych i innych domowego użytku i przedmiotów stalowych w bardzo dobrej jakości.

W celu zapoznania z memi niskimi cenami, podaję kilka poniżej: talerze płaskie i głębokie 25 gr. — filiżanki 25 gr. — miski od 30 gr. począwszy półmiski 4 zł., — dzbanki do kawy 2 litr. 1,35 zł. — garnitur do mycia od 8 zł. poc., pozatem szkła do zaprawy, noże, widelce, łyżki i inne.

**Ludwik Rasch**

**Chojnice.**

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Człuchowska 13 — Pocztove konto czekowe 201332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, drukarni „Dziennika Pomorskiego” w Chojnicach — Telefon 44 Adres telegraficzny „Dzien. Pom.” — Skrytka pocztowa 33 — Drukarni i nakładem Wydawca Władysław Juljusz Schreiber w Chojnicach  
Za treść odpowiedzialny: Redaktor Bonifacy Chmielewski zamieszkały w Chojnicach K.